

Ks. Jan Klinkowski*

OBRAZ STAROŚCI W BIBLI W KONTEKŚCIE SPOŁECZNO-KULTUROWYM ANTYCZNEGO ŚWIATA

IMAGE OF OLD AGE IN THE BIBLE IN THE SOCIO-CULTURAL CONTEXT OF THE ANCIENT WORLD

Abstract: Old age seems like a relative reality, as it largely depends on the point of reference. A twenty-year-old person looks at this stage of life differently than a sixty-year-old person. However, the awareness of passing time is common to people of all epochs, and cultural, social, and religious factors influence how it is experienced. This study is a reflection on old age from the perspective of biblical tradition in the context of ancient culture. During the analysis, it was observed that the Old Testament environment opens up theological reflection for the early Church, which viewed Israel's religious experience from the perspective of Jesus' teachings. Jesus' death and resurrection opened up a new perspective on old age. It ceased to be the end and became only a stage towards a new life, much more beautiful than the present one. Old age has become, to some extent, an invitation to participate in the journey of suffering with Jesus, in the arduous climb to Golgotha, to overcome death at the top.

Keywords: old age, old age in the Bible, old age in Mesopotamia, old age in Egypt, old age in Hellenistic civilization.

Starość wydaje się rzeczywistością względną, bowiem w dużej mierze zależy od punktu odniesienia. Z perspektywy dziecka człowiek 40-letni może być traktowany jako stary, z perspektywy 50-latka człowiek w wieku 40 lat wydaje się młody, a starość pojawia się dopiero po 70 roku życia. Starość może być także różnie odczuwana, ponieważ w dużej mierze zależy od siły ducha. Dwoje ludzi w tym samym wieku może inaczej postrzegać swój stan, jeden czuje się jeszcze młodo, drugi widzi w sobie starca. Jednak w którymś momencie życia uświadamiamy sobie, że

* Ks. Jan Klinkowski – profesor nadzwyczajny Papieskiego Wydziału Teologicznego we Wrocławiu; ORCID: 0000-0003-4367-1982; e-mail: jon.klinkowski@wp.pl.

[...] takie jest prawo życia. Najpierw bogaciliśmy się latami zadrzewiając przestrzeń życia, ale nastają inne lata, kiedy czas niszczy naszą pracę i wyrwa drzewa z korzeniami. Towarzysze nasi, jeden po drugim, odbierają nam swój cień. I do żałoby naszej wciska się ukryty żal, że się starzejemy¹.

Doświadczenie starzenia się jest nie tylko naszym udziałem, było przeżywane również w starożytności. Czy jednak dzisiaj analogicznie spoglądamy na ten etap życia? Z pewnością świadomość przemijania jest wspólna dla ludzi wszystkich epok, jednak przeżywanie etapu zwanego starością jest kształtowane przez kulturę w bardzo różnorodny sposób. Spróbujmy spojrzeć na tradycję biblijną w kontekście kulturowym starożytnego świata, by odnaleźć ludzi starych i w świetle posiadanych dokumentów zapytać o ich los.

1. STAROŚĆ W PRZESTRZENI KULTUROWEJ STAROŻYTNEJ MEZOPOTAMII

W starożytnych społecznościach Mezopotamii szczególnym uznaniem cieszyła się siła i sprawność fizyczna, ponieważ zarówno w czasach pokoju, jak i wojny gwarantowała ona możliwość przetrwania. Cywilizacja rozwijająca się wokół dwóch rzek: Tygrysu i Eufratu, opierała się na mozolnej pracy irygacyjnej zmierzającej do zagospodarowania jak największej przestrzeni ziemi, która dawała możliwość wyżywienia większych grup ludzi. W codziennej, ciężkiej pracy nad utrzymaniem kanałów sprawność fizyczna decydowała o zajmowanej pozycji społecznej. W okresach konfliktów i wojen również należało wykazać się siłą fizyczną, skoro większość stosowanej broni bez użycia siły mięśni była bezużyteczna na polu walki. Jednak w coraz bardziej zorganizowanym społeczeństwie wartością stała się również wiedza i umiejętności administracyjne, które należało zdobyć poprzez wykształcenie. Oto dialog ojca z synem, w którym przebija wielka troska ojca o wykształcenie potomka:

«Dokąd chodziłeś?» / «Nie chodziłem nigdzie». / «Skoro nie chodziłeś nigdzie, dlaczego się wałęsasz? / Idź do szkoły, stań przed ojcem domu tabliczek, powiedz to, co zostało ci zadane, / napisz tabliczkę, twój brat [nauczyciel] niech napisze nową tabliczkę dla ciebie. / Gdy odrobisz to, co ci zadadzą, pokaż to nauczycielowi, wróć do mnie i nie włócz się po ulicy. [...] Bądźże człowiekiem. Nie wystawaj na publicznym placu, nie włócz się po szerokiej / ulicy. Gdy idziesz ulicą, nie rozglądaj się wokół siebie. Bądź skromny, okazuj lęk przed / twoim nauczycielem. Jeśli okażesz lęk, twój nauczyciel będzie cię lubił... Ty, który / włóczysz się po publicznych placach – czyż osiągniesz cel? Szukaj tedy wiedzy / u minionych pokoleń. Uczęszczaj do szkoły, to ci przyniesie korzyść. Synu mój, szukaj / u minionych pokoleń, dopytuj się o nią. [...] Wśród

¹ A. de Saint-Exupéry. *Ziemia planeta ludzi*. Lublin 2006.

rzemieślników całego rodu ludzkiego, / który żyje w kraju, wszystkich, których Enki nazwał po imieniu, nie masz zawodu równie / trudnego, jak sztuka pisanina, którą on nazwał. Bowiem, gdyby nie pieśń – jak brzegi / morza, jak brzegi dalekich kanałów, serce pieśni jest dalekie – bowiem gdyby nie pieśń, / nie słuchałbyś teraz moich rad, ja zaś nie powtarzałbym ci mądrości mojego ojca. Zgodnie / jest z prawem ustanowionym przez Enlila dla ludzi, że syn powinien prowadzić pracę swego ojca»².

Najwyraźniej ojciec troszczy się o przyszłość syna i o jego wykształcenie. Ma nadzieję, że dzięki statusowi pisarza ród zachowa swój dobrobyt, z czego on będzie mógł skorzystać na starość. Ojciec często odwołuje się do doświadczenia minionych pokoleń, ukazując w ten sposób wartość mądrości, którą nabywa się z wiekiem.

W obliczu zbliżającej się starości mieszkańcy Mezopotamii starali się o zabezpieczenie materialne, aby, gdy utracą siły, mogli liczyć na wsparcie i opiekę. Naturalnym zabezpieczeniem na starość stawały się dzieci, na troskę których mogli liczyć rodzice. Należy jednak pamiętać, że relacje rodzinne w dużej mierze były oparte na zależnościach materialnych. Mężczyzna mógł sprzedać swoją żonę lub dzieci, by pokryć zobowiązania dłużnicze³, co oczywiście rzutowało na sposób myślenia o starości. Rodzice starali się pozostawić dziedzicowi majątek, by w ten sposób wygzekwować opiekę na starość. W jednym z dokumentów czytamy o takiej transakcji pomiędzy ojcem i córką:

W obliczu swego losu [wziął] grudkę, która przed nim leżała, i następnie skruszył ją i dał swojej córce Narubti, [mówiąc]: póki żyję, zapewnisz mi strawę, gdy umrę, zapewnisz mi odprawienie rytuałów [pogrzebowych]⁴.

Prawo spadkowe precyzowało sposób dziedziczenia majątku przez dzieci, dawało też możliwość wydziedziczenia syna. To oczywiście wpływało na stosunek syna do ojca, o którego musiał się troszczyć, aby w przyszłości przejąć jego majątek⁵. Prawo zobowiązywało syna do posłuszeństwa ojcu. W *Kodeksie Hammurabiego* czytamy: „Jeśli syn ojca swego uderzył, rękę utną mu”⁶. Jeśli nawet prawo to nie było rygorystycznie stosowane, to z pewnością mogło stanowić podstawę do wydziedziczenia syna i pozostawienia go bez środków do życia.

Ludziom starszym przypisywano mądrość, którą można było nabyć z wiekiem poprzez doświadczenie życiowe. Zatem była to mądrość praktyczna, pomocna przy rozwiązywaniu konkretnych spraw życiowych. Z pewnością na tę mądrość

² Por. M. Bielicki. *Zapomniany świat Sumerów*. Warszawa 1996 s. 302 n.

³ Por. *Kodeks Hammurabiego* § 117. Przekł. M. Stępień. Warszawa 1996.

⁴ S. Nowicki. *Starość w kulturach starożytnego Wschodu na przykładzie wybranych tekstów literackich*. „Theologica Wratislaviensia” 10:2015 s. 90.

⁵ Por. *Kodeks Hammurabiego* § 162-177.

⁶ Tamże § 195.

składała się umiejętność uprawiania ziemi, wykonywania rzemiosła, prowadzenia handlu czy układania relacji międzyludzkich. Jednak chyba jej najważniejszą cechą była umiejętność wykorzystywania sił natury, które były przypisywane poszczególnym bóstwom. Opowiada o tym starobabilońska wersja *Kłątwy Agade*, które upada pod wpływem działania bogów. Król Naram-Sina nie chciał się pogodzić z nieprzychylnymi wróżbami dotyczącymi jego miasta oraz wyrokami najwyższego boga Enlila, dlatego postanowił zmienić je siłą. Utwór zaczyna się od opisu wspaniałości Agade, obsypanego przez bogów najdoskonalszymi darami. Wśród nich pojawia się także mądrość starych ludzi, przekazana mieszkańcom miasta przez Inannę, boginię miłości i wojny:

[Inanna] napełniła spichlerze Agade złotem, napełniła jego spichlerze na orkisz srebrem, dostarczyła miedź, cynę i lazuryt do jego magazynów i zapieczętowała je od zewnątrz. Obdarzała jego stare kobiety darem doradzania, obdarzała jego starych mężczyzn darem elokwencji. Obdarzała jego młode kobiety darem zabawiania, obdarzała jego młodzieńców darem walecznej siły, obdarzała jego najmłodszych mieszkańców radością.

Można zauważyć, że w powyższym tekście mądrość przypisana starcom stanowi apogeum ich życia, cechą młodości jest waleczność, a dzieciństwa – bez troska zabawa⁷. Ceniąc mądrość podeszłego wieku, mieszkańcy Mezopotamii dostrzegali również jego cienie. W bardzo dawnym micie sumeryjskim o bóstwach Enki i Ninhursag znajduje się następujący opis krainy szczęścia, zwanej Dilmun:

W Dilmun kruk nie kracze, / ptak ittidu nie wydaje okrzyków, / lew nie porywa owiec... / Chory na oczy nie mówi: «Jestem chory na oczy!» / Chory na bóle głowy nie mówi: «Boli mnie głowa!» / Staruszka nie mówi: «Jestem stara!» / Starzec nie mówi: «Jestem stary!»⁸.

Najwyraźniej kraina szczęścia jest wolna od chorób i starości. To wyraz tęsknoty ludzi tworzących cywilizację Mezopotamii za stanem idealnym, w którym ludzie się nie starzeją.

2. STAROŚĆ W STAROŻYTNEJ CYWILIZACJI EGIPTU

Marzeniem każdego Egipcjanina było jak najdłuższe zachowanie ciała i ducha w sprawności, aby w pełni korzystać ze wszystkich darów bożych. Dlatego też na co dzień Egipcjanie dbali o swe zdrowie, prowadząc odpowiedni tryb życia⁹.

⁷ Por. S. Nowicki. *Starość w kulturach starożytnego Wschodu na przykładzie wybranych tekstów literackich* s. 91.

⁸ *Mity sumeryjskie*. Tłum. K. Szarzyńska. Warszawa 2000 s. 28 n.; J.S. Synowiec. *Mędrzy Izraela ich pisma i nauka*. Kraków 1990 s. 37.

⁹ Znakomicie rozwinęła się medycyna, w której pojawiają się wąskie specjalizacje od poszczególnych dolegliwości. Miejscem kształcenia lekarzy były świątynie egipskie. Por. J. Thorwald. *Dawna*

Podstawowym warunkiem było zachowywanie zasad *maat*, co rozumiano jako utrzymanie właściwej równowagi pomiędzy niedosytem i przesytem. Nie znajdowała więc łaski w ich oczach ani asceza, ani rozwiążłość, co wyrażała jasno nauka mędrców¹⁰.

Człowiek według starożytnych Egipcjan składał się z kilku elementów. Elementem boskim, stanowiącym o życiu, był *akh* – duch, który ożywiał *dżet* – ciało. Człowiek posiadał duszę *ka*, która kierowała fizjologią, i duszę *ba*, która odpowiadała za namiętności. Każdy miał indywidualny *khajbit*, czyli siły witalne, a ich ubywanie stanowiło o procesie starzenia. Miał również *sekhem*, czyli idealną formę, która nie podlegała działaniu czasu. Natura ludzka zmierzała do zrealizowania tej formy, ale wiele czynników zewnętrznych mogło sprawić, że zaprojektowany prototyp człowieka nie został osiągnięty lub uległ zniekształceniu. Jeśli umierało dziecko, to i tak miało potencjalny *sekhem*, który mogło osiągnąć. Jeśli w wyniku jakiegoś zdarzenia ktoś stracił rękę, to w *sekhem* nadal ją posiadał. Jeśli ciało się zestarzało i człowiek stał się niedołączny, to w *sekhem* posiadał nadal idealny wzór, który identyfikowało *akh*. Ten idealny wzór był Egipcjanom potrzebny, bowiem zmartwychwstając po śmierci, przyjmowali postać *sekhem*. W takiej idealnej formie, jakby nigdy nie podlegali procesowi starzenia, przedstawiano faraonów w świątyniach egipskich¹¹.

Mimo że życie Egipcjan było ukierunkowane na wieczność, to jednak nie zaniedbywali oni terażniejszości, w tym troski o zdrowie. Warunkiem utrzymania zdrowia miała być pełna równowaga pomiędzy następującymi składnikami człowieka: *ka* – odpowiedzialnym za potrzeby fizyczne, *ba* – za pragnienia i namiętności, oraz *akh* – za wyższe aspiracje i dążenia. Ponieważ cele poszczególnych elementów były nieraz sprzeczne, każdy człowiek został przez bogów wyposażony w serce, które powinno te cele odpowiednio wyważyć, by osiągnąć pożądany kompromis. Czasami jednak, mimo wysiłków, równowaga została zachwiana, organizm przestawał funkcjonować i przychodziła choroba. Do walki z nią wkraczała egipska medycyna, która była nierozzerwalnie związana z religią¹².

Egipcjanie kochali życie. Pragnęli dożyć w zdrowiu i sprawności idealnego wieku 110 lat. W Egipcie opowiadano o pewnym mieszkańcu miasta liczącym 110 lat, który dzielnie zjadał 500 chlebów i łopatkę wołu i wypijał 100 dzbanów piwa. Nie zaznaczono jednak, czy dokonywał tego w ciągu jednego dnia, jednego miesiąca, jednej pory roku czy też całego roku. Ponieważ ów starzec był mądrym i potężnym czarownikiem, faraon postanowił wezwać go do siebie, aby – zanim przeniesie się do swoich ojców w nekropoli – żywił się wybranymi rzeczami

medycyna jej tajemnice i potęga. Egipt, Babilonia, Indie, Chiny, Meksyk, Peru. Tłum. A. Bandurski, J. Szaniecka. Wrocław 1990 s. 30 n.

¹⁰ Por. W. Bator. *Religia starożytnego Egiptu*. Kraków 2004 s. 305.

¹¹ Por. P. Johnson. *Cywilizacja starożytnego Egiptu*. Warszawa 1997 s. 46.

¹² Por. W. Bator. *Religia starożytnego Egiptu* s. 305.

i zapasami jadła przeznaczonego dla świty królewskiej. Rodzony syn faraona, który miał przekazać zaproszenie, odbył drogę statkiem, a potem w lektyce, gdyż nie używano wówczas wozów. Znalazł tego, którego szukał, leżącego na macie przed drzwiami domu. Niewolnik wachlował mu głowę, inny rozcierał stopy. Na powitalne uprzejmości księcia starzec odpowiedział grzecznie: „Pokój z tobą, pokój z tobą, Hardzedefie, królewiczu ukochany przez swego ojca. Niech twój ojciec Chufu o donośnym głosie chwali cię, niechaj posunie cię w godności, jak człowieka wiekowego. Niechaj twoje *ka* udaremni wysiłki nieprzyjaciół, a twoje *ba* zna tajemną drogę, która wiedzie do drzwi”. Księżę wyciągnął do niego ramiona, pomógł mu wstać i poprowadził za rękę do przystani. Obaj przybyli do królewskiej rezydencji i natychmiast uzyskali posłuch. Król wyraził zdziwienie, iż dotąd nie znał najstarszego ze swoich poddanych. Ze szlachetną prostotą, pod którą kryło się pochlebstwo, przybysz odpowiedział: „Ten, kto przybywa, jest tym, którego wzywano, władco mój panie. Wezwałeś mnie, oto jestem. Przybyłem”¹³.

W tym kontekście należy odczytać również piękną historię Józefa Egipskiego i jego braci, która kończy się stwierdzeniem:

Józef mieszkał w Egipcie wraz z rodziną swego ojca. Dożył on stu dziesięciu lat i doczekał się prawnuków z Efraima. Również dzieci Makira, syna Manassesa, urodziły się na kolanach Józefa. Wreszcie Józef rzekł do swych braci: «Gdy ja umrę, Bóg okaże wam swą łaskę i wyprowadzi was z tej ziemi, do kraju, który poprzysiągł dać Abrahamowi, Izaakowi i Jakubowi». Po czym zobowiązał synów Izraela przysięgą, że spełnią takie polecenie: «Gdy Bóg okaże wam tę wielką swoją łaskawość, zabierzcie stąd moje kości». Po czym Józef umarł, mając sto dziesięć lat. Zabalsamowano go i złożono do trumny w Egipcie (Rdz 50,22-26).

Józef został przedstawiony przez autora biblijnego jako doświadczający wyjątkowego błogosławieństwa Bożego. Idealny wiek – 110 lat, posiadanie wnuków i godny pochówek – oto pełnia szczęśliwego życia.

Niestety, wiek około 100 lat wydaje się być rzadkością wśród Egipcjan, skoro w *Papirusie Insingera* z IV lub III w. przed Chr. odnajdujemy refleksję nad ludzkim życiem i koniecznością starzenia się:

Co się tyczy śmierci i życia jutrzejszego, to nie znamy ich natury; / Jeden dzień i życie w ciągu niego, to wszystko, czego życzy sobie człowiek mądry; / Kto przeżył sześćdziesiąt lat, przeżył wszystko, co go czekało. / Jeśli jego serce pragnie wina, nie może on pić aż do upojenia. / Jeśli jego serce pragnie potraw, nie może on jeść wedle swego upodobania. / Jeśli jego serce pragnie jego żony, to dla niej czas pragnienia nigdy nie przychodzi; / Życie jest tak męczące i tak ulotne, że poznać go nie można. / Zanim życie swój szczyt osiągnie, dwie jego trzecie są stracone: / Dziesięć lat spędza człowiek jako małe dziecko, nie

¹³ Por. P. Montet. *Życie codzienne w Egipcie*. Tłum. E. Bąkowska. Warszawa 1964 s. 245.

odróżnia śmierci od życia; / dziesięć innych spędza pochłonięty nauką, gdzie znajduje się ta znajomość życia; / dziesięć innych spędza, by dotrzeć do celu, nim jego rozum zdobędzie doświadczenie. / Co się tyczy reszty całego życia aż do sześćdziesięciu lat, które Tot wyznaczył mężowi bożemu, to bóg na miliony błogosławi tylko jednego, by je spędził, jeżeli los jest mu przychylny¹⁴.

Mając jednak świadomość, że nie wszyscy doczekają podeszłych lat w zdrowiu, Egipcjanie pragnęli zdobyć swoim życiem przychylność ludzi, by móc później liczyć na ich wsparcie. Antef, królewski doradca, na steli w Abydos umieścił następującą maksymę:

Zabezpieczałem się na późne lata. / Staralem się osiągnąć dla siebie wszystko, co najlepsze. / Ten, kto będzie naśladował to, co czyniłem dla siebie, / Dotrze do granicy poznania. / Przedkładałem dobro nad mój własny interes, / a miłość do mnie szerzyła się w całym kraju. / Aby wejść w łaski możniejszych / Nie oczerniałem nikogo przed jego przełożonym. / Dawałem chleb głodnym, / Piwo spragnionemu; / Stojącego na brzegu przewoziłem łodzią na drugi brzeg. / Pospiesznym krokiem szedłem pod rozkazami króla / i dostępowałem pochwały: / «Człowiek prawy wobec ludzi, / dokładny w prowadzeniu uczących się. / Ludzie mówią o nim: / O, gdybyż w kraju byli tylko tacy jak on!» / Członkom mego plemienia powiedziałem: / Grzebałem starych, / nagim dawałem odzienie, / nie popełniałem wobec ludzi czynu, / który budziłby odrazę boga. / Stosowałem sprawiedliwość, jakiej życzył sobie król. / Przyszedłem do swego miasta, / Opuściłem swój nom. / Czyniłem to, co kochają ludzie / i co pochwalają bogowie¹⁵.

Człowiek o takim stylu życia mógł liczyć na szacunek w starości i spokojne przejście na drugi brzeg.

Bezpośrednim zabezpieczeniem na starość było posiadanie dzieci. Egipcjanin cieszył się swoimi dziećmi, pragnął ich, był z nich dumny i chciał im zapewnić przyszłość. Od dzieci bowiem zależało zabezpieczenie spokojnej starości rodzicom oraz pogrzebanie ich i zapewnienie im pośmiertnej służby. Dla każdego człowieka troska o posiadanie dzieci była również troską o swą pośmiertną egzystencję, na równi z przygotowaniem grobowca¹⁶. Jeśli ojcu udało się wykształcić i przekazać umiejętności, a czasem i stanowiskom synowi, z pewnością mógł liczyć na jego wsparcie w podeszłych latach.

W powstałych około 2450 r. przed Chr. *Pouczeniach Ptah-hotepa*, wezyr jednego z faraonów świadom, że jego siły się wyczerpują, zwrócił się do faraona:

O władco, mój panie! Starość nadeszła; podeszły wiek nastał. Przybyła słabość; znowu przychodzi dzieciństwo. Serce śpi znużone każdego dnia. Oczy są słabe,

¹⁴ F. Lex. *Papyrus Insinger*. T. 1. Paris 1926 s. 54-57.

¹⁵ H.A. Schlögl. *Starożytny Egipt*. Warszawa 2009 s. 115 n.

¹⁶ Por. W. Bator. *Mysł starożytnego Egiptu*. Kraków 1993 s. 129.

uszy są głuche, siła zanika z powodu znużenia serca, usta milczą i mówić nie mogą. Serce się zapomina i nie może przywołać na pamięć wczorajszego dnia. Kość cierpi ze starości. Dobrze stało się złem. Wszelki smak odszedł. To, co podeszły wiek wyrządza ludziom, jest złe pod każdym względem. Nos jest zatkany i oddychać nie może. Nawet wstać i usiąść trudno. Niech temu słuździe dany zostanie rozkaz zrobienia sobie podpory podeszłego wieku, ażeby mój syn został przygotowany do objęcia po mnie stanowiska¹⁷.

Sukcesja urzędów, stanowisk, wykonywanych zawodów zapewniała stabilizację finansową rodzinie, w tej przestrzeni starsi mogli liczyć na opiekę.

Dzieci i młodzież uczono szacunku wobec starszego pokolenia. W *Mądrości Aniego*, której autor żył przypuszczalnie około 1400 r. przed Chr., wśród wielu rad skierowanych pod adresem syna, a może ucznia, czytamy: „Nie powinienes siedzieć, gdy stoi inny, co jest starszy od ciebie”¹⁸. Ten sam mędrzec dobitnie wyraża zobowiązania wobec matki:

Powiększ do podwójnej wielkości rozmiary chleba, który masz dać swojej matce! Noś ją na rękach, tak jak ona nosiła ciebie. Wiele razy byłeś dla niej ciężkim brzemieniem, a przecież nigdy cię nie porzuciła. Kiedy wydała cię na świat, po upływie wyznaczonych ci miesięcy, przez trzy lata z cierpliwością wkładała swą pierś w twoje usta i nie doznawała wstrętu na widok twoich nieczystości. Ona umieściła cię w szkole i kiedy uczono cię pisać, codziennie czekała na ciebie z chlebem i piwem domowego wyrobu. Teraz gdy jesteś w kwiecie wieku, kiedy wziąłeś sobie żonę i ustabilizowałeś się w swoim domu – uświadom sobie, jak zostałeś zrodzony i wykarmiony, i uznaj w tym dzieło swojej matki. Oby nie musiała na ciebie narzekać ani unosić rąk do Boga! Bo Bóg musiałby wysłuchać jej skargi!¹⁹

Zachęta mędrca do troski o matkę w podeszłym wieku świadczy o przyjmowanym ideale relacji syna wobec matki, ale z drugiej strony może również pokazywać, że nie wszyscy Egipcjanie troszczyli się o swoje matki w ten sposób, a więc potrzebna była jakaś forma przypomnienia.

Przykład troski o starsze pokolenie płynął z przyjmowanej postawy faraona, którą powinno się naśladować. Poucza o tym historia zbiegłego Sinuheta, którego faraon nie przebaczył ucieczki, dopóki nie doczekał sędziwego wieku. Sinuhet, powróciwszy z wygnania, otrzymał na własność dom godny dworzanina. Wielu robotników trudziło się przy jego budowie. Wzniesiono go z drzewa nowego, nie pochodzącego z rozbiórki. „Przynoszono mi żywność z pałacu trzy lub cztery razy dziennie, nie licząc tego, co nieustannie dawały mi dzieci królewskie”. Sinuhet,

¹⁷ *Ancient Near Eastern Texts relating to the Old Testament*. Red. J.B. Pritchard. Princeton 1969³ s. 412.

¹⁸ Tamże s. 420 n.

¹⁹ W. Bator. *Mysł starożytnego Egiptu* s. 130; *Tajemnice papirusów*. Red. J. Lipińska. Wrocław 2005 s. 174.

który doczekał się od króla obietnicy pogrzebu, czuwał nad budową swojego domu wieczności. Meblował go. Ustalał dokładnie wszystko, co dotyczyło utrzymania grobu i własnego kultu pogrzebowego.

Król, który troszczył się o starszych, powinien być wzorem postępowania dla poddanych. Gubernatorzy miast i prowincji, przełożeni proroków, dowódcy wojskowi trzymali przy sobie liczny personel. W miarę jak słudzy i urzędnicy starzeli się, dobry pan zapewniał im zajęcie odpowiednie dla ich osłabłych sił, żywność i odzież, a potem pogrzeb²⁰.

Długim i bardzo efektywnym życiem cieszył się faraon Ramzes II. Jako 40-latek w 21. roku panowania (1259 r. przed Chr.) podpisał układ pokojowy z Hetytami. Po kolejnych kilkunastu latach rządów i dwóch małżeństwach z hetyckimi księżniczkami (w 34. i 44. roku rządów, 1246-1259 przed Chr.) pozostawał wciąż aktywnym 50- i 60-latkim. W 46. roku panowania (1234 r. przed Chr.) przypuszczalnie obchodził 70. urodziny. Podczas ostatnich 30 lat rządów starzejący się Ramzes panował otoczony boskim autorytetem. W 50. roku panowania związał się jeszcze silniej, a właściwie zidentyfikował się ze słonecznym bogiem Re. Dodał do swej oficjalnej tytułatury epitety: Bóg, Władca Helipolis (miasta Re) i przyjął rolę Wielkiej Duszy Re-Horachty, który to epitet dodał do nazwy swej rezydencji w Pi-Ramzes. Rządząc od tak długiego czasu, był niezmienny jakby szczególną formą czy też ziemskim uosobieniem boga solarnego. Poczynając od 30. roku panowania, Ramzes dokonywał magicznego odnowienia swej królewskiej władzy, obchodząc co trzy lata, a potem może nawet częściej, rytualne jubileusze. Bez wątplenia podczas pierwszych sześciu czy siedmiu faraon radził sobie sprawnie z długimi, skomplikowanymi ceremoniami, lecz w czasie późniejszych obchodów jego zaawansowany wiek zaczął się dawać mu we znaki, w schyłkowych zaś latach (po 60. roku panowania) jubileusze od 10. do 14., odbywające się co drugi rok, musiały być dla niego męczące, dlatego gdy – bardzo już stary – uparcie, lecz z wysiłkiem odprawiał właściwe rytuały, niewątpliwie asystowali mu oddani pomocnicy, jak następca tronu Merenptah²¹. Ramzes miał prawie 92 lata, a władzę sprawował ponad 60 lat, prowadząc mnóstwo inwestycji, z których znaczna część przypadła na schyłek jego życia²².

Nie wiemy, jak ideał życia społecznego zapewniający starcom bezpieczeństwo funkcjonował w szerszej przestrzeni społecznej, ale z pewnością można się było do niego odwołać. Można też mówić o pewnej presji społecznej, bowiem niewypełnianie obowiązku troski o ludzi starszych było zachwianiem zasad boskiego ładu *maat*, a z naruszenia tego ładu człowiek rozliczał się po śmierci, gdy stawał na sądzie i z nadzieją spoglądał na otwarcie przestrzeni nowego życia.

²⁰ Por. P. Montet. *Życie codzienne w Egipcie* s. 246.

²¹ Por. K.A. Kitchen. *Ramzes Wielki i jego czasy*. Warszawa 2002 s. 217 n.

²² Por. B. Kwiatkowski. *Poczet faraonów*. Warszawa 2002 s. 437.

3. OBRAZ STAROŚCI W CYWILIZACJI GRECKO-RZYMSKIEJ

Grecy mieli ambiwalentne podejście do starości. Z jednej strony dominował wśród nich pogląd, że jest to stan negatywny, ale z drugiej wyłaniał się obraz człowieka doświadczonego, mędrca, który może doradzać młodszemu, i ten pogląd przeważał wśród Spartan. W literaturze starość często była ukazywana negatywnie lub spotykała się z drwiną. Hezjod personifikując starość, umieścił ją w sąsiedztwie trwogi, głodu, choroby, nędzy, zmartwienia i śmierci. Podobnie postrzegali ją m.in. Himerneros z Kolofonu, który twierdził, że jest ona gorsza od śmierci; Sofokles, dla którego starość była przekleństwem; Eurypides przeklinający starość czy Arystofanes, który ją ośmieszał²³. Hezjod ukazał Zeusa, który aby zemścić się na ludziach za dar ognia otrzymany od Prometeusza, wysłał na świat Pandorę, która sprowadziła na ludzi różnorodne choroby²⁴.

Problematyka starości pojawiła się również w refleksji filozoficznej świata greckiego. Platon nie poświęcił wprawdzie żadnego znaczącego dzieła ludziom starszym, ale próbował stworzyć model dobrego starca – krzepkiego, bogatego, dobrze wykształconego i żyjącego dostatnio. Wizja dominacji starców nabrała ostateczny kształt w *Prawach*, które ukończył w wieku 80 lat. Przypomniał w nich, że starzy powinni rządzić, a młodzi słuchać²⁵.

Arystoteles nawiązywał do zagadnienia starości w kilku dziełach: *O krótkości i długości życia*, *O duszy*, *O młodości i starości*. *O życiu i śmierci*, w *Etyce nikomachejskiej* oraz w *Retoryce*. Spoglądał na kres ludzkiego życia i wydobywał z niego aspekty negatywne i pozytywne. Zauważył:

Przeżyli oni [ludzie starsi] bowiem wiele dziesiątków lat, wielokrotnie zostali oszukani, wielokrotnie też sami zbłądzili. A ponieważ w życiu częściej spotykają ludzi niepowodzenia, ludzie starsi nie śmieją już twierdzić z uporem i we wszystkich swych wypowiedziach są więcej ostrożni niż trzeba. [...] Są małoduszni, bo upokorzyło ich życie. Nie pragną więc niczego wielkiego ani nadzwyczajnego, lecz tylko rzeczy niezbędnych do życia. Są poza tym skąpi, bo pieniądze są jedyną z rzeczy koniecznych do życia, a poza tym z własnego doświadczenia wiedzą, jak ciężko je zdobyć i jak łatwo stracić. [...] Nie pokładają w niczym nadziei. Nauczyło ich tego życie, które częściej przysparza niepowodzeń i obraca wiele rzeczy na gorsze, niż się spodziewamy. Brak nadziei łączy się, poza tym z ich trwożliwością. Żyją więc raczej wspomnieniami niż nadzieją, tym bardziej że okres życia przed nimi krótki, długi zaś już poza nimi; nadzieja zaś łączy się z przyszłością, wspomnienia natomiast z tym, co już minęło²⁶.

²³ Por. A. Zwoliński. *Biblia o starości*. Kraków 2019 s. 43 n.

²⁴ Por. W. Markowska. *Mity Greków I Rzymian*. Warszawa 2002 s. 110.

²⁵ Zob. Platon. *Prawa* III, 690.

²⁶ Arystoteles. *Retoryka* II, 1389 b.

Arystoteles dostrzegał w starości wartościowy etap życia, jednak ze względu na zachowawczy sposób podchodzenia do rzeczywistości uważał, że sprawowanie władzy należy powierzać ludziom młodszym, mającym więcej energii życiowej. Według niego człowiek osiągał szczyt swoich możliwości w wieku około 50 lat, a później coraz bardziej niedołężniał²⁷.

Plutarch w *Moraliach* umieścił dzieło poświęcone podeszłemu wiekowi: *Czy stary człowiek może zajmować się polityką?* Dał pozytywną odpowiedź na to pytanie, sugerując, że ludzie w podeszłym wieku powinni się angażować w życie polityczne, bowiem

[...] nie tylko umiłowanie zaszczytów się nie starzeje, lecz jeszcze mniej starzeje się pociąg do pracy dla dobra wspólnego i dobra państwa. Tak jest przecież do samej śmierci z mrówkami i pszczołami. Nikt bowiem nie widział pszczoły, która z powodu starości stała się trutniem²⁸.

Podkreślał, że człowiek stary rzadziej jest przedmiotem zawiści czy ślepej krytyki, a jego reputacja ma solidne podstawy. Trudniej jest usunąć ludzi starych niż młodych, bowiem w czasie swej kariery nawiązali szerokie stosunki, a ich czynny udział w polityce jest najlepszym lekarstwem na pogardę starców²⁹.

Z medycznego punktu widzenia życie ludzkie sklasyfikował grecki lekarz Hipokrates, wyodrębniając w życiu człowieka siedem okresów. Przytoczył go Ambroży w liście do Orancjana: pierwszym wiekiem jest niemowlęctwo (*infantia*), drugim dzieciństwo (*pueritia*), trzecim wiek młodzieńczy (*adulescentia*), czwartym młodość (*iuventus*), piątym wiek męski (*virilis aetas*), szóstym wiek dojrzały (*maturitas*), siódmym starość (*senectus*). A więc człowiek jest kolejno: niemowlęciem (*infans*), dzieckiem (*puer*), chłopakiem (*adulescens*), młodzieńcem (*iuvenis*), mężczyzną (*vir*), weteranem (*veteranus*) i starcem (*senex*)³⁰.

Na postrzeganie starości miał również wpływ wiek zawierania małżeństwa, inny dla mężczyzn i kobiet. W Atenach między mężem i żoną była zwykle kilkunastoletnia różnica wieku. Kobiety wychodziły za mężczyzn starszych zazwyczaj o 10-15 lat, a w wielu przypadkach nawet o 20 albo 30 lat. Kobiety zawierające związki małżeńskie w wieku około 13-15 lat zostawały babciami jako 30-latki³¹. Niewielu mężczyzn żyło dostatecznie długo, by doczekać wnuków po swoim synu, ponieważ aby być świadkiem ślubu własnego syna, ojciec musiał dożyć 60 lat, co było wówczas wiekiem dość podeszłym.

²⁷ Zob. Arystoteles. *Polityka* II, VI, 17; A. Zwoliński. *Biblia o starości* s. 46.

²⁸ Por. Plutarch. *Czy stary człowiek powinien zajmować się polityką*. Tłum. A. Twardecki. Warszawa 1996 s. 105.

²⁹ Por. A. Zwoliński. *Biblia o starości* s. 48.

³⁰ Por. Ambroży. *Epistula 31* (ad Oratianum) 15, CSEL 82/1 s. 223-224. Tłum. P. Nowak. Kraków 1997 (*Biblioteka Ojców Kościoła* 9) s. 234-235.

³¹ Platon sugeruje, że „[...] w związek małżeński wstępować będzie dziewczyna w wieku od lat szesnastu do dwudziestu”. Platon. *Prawa* VI 785 B.

Przyczyn tych znacznych dysproporcji można się doszukiwać w relacjach społecznych. W przypadku dziewcząt decyzja o zamążpójściu była zależna od rodziców, zaś mężczyźni żenili się, kiedy mieli zapewnione ekonomiczne podstawy małżeństwa. W Atenach synowie przejmowali rodzinne gospodarstwo w wieku około 30 lat³². Ojcowie na starość (około 60 lat) rezygnowali z zarządzania domostwem i przekazywali je synowi lub synom. Późne ożenki powodowała też m.in. służba wojskowa, która absorbowwała najbardziej do 30. roku życia, w późniejszym wieku powołania były coraz rzadsze. A więc dopiero po tym czasie można było planować założenie rodziny. Kolejnym etapem w życiu mężczyzny było całkowite zamknięcie wieku obowiązkowej służby wojskowej, który w Atenach następował w 59. roku życia. Od tego momentu (60 lat) mężczyzna był uważany za wchodzącego w wiek starości. Przekazywał wtedy zarząd domostwa synom, którzy osiągnęli wówczas wiek około 30 lat i zakładali własne rodziny³³.

Arystoteles próbował w sposób racjonalny wyjaśnić różnicę wieku u mężczyzn i kobiet w czasie zawierania małżeństwa. Uzasadniał, że wówczas mężczyzna i kobieta jednocześnie osiągają kres swoich możliwości prokreacyjnych, tzn. mężczyźni w wieku 70 lat, a kobiety w wieku 50 lat³⁴. W ten sposób wiek 70 lat stał się wyraźną cezurą biologiczną zamykającą możliwość przekazania życia u mężczyzny, co wymuszało przekazanie troski o dalszy rozwój rodu młodszemu pokoleniu.

W kulturze rzymskiej, która przez długi czas opierała się na budowaniu i strzeżeniu imperium, znaczenie sprawności fizycznej i umysłowej nabrało bardzo dużego znaczenia. Z tego powodu ludzie starsi byli spychani na margines życia społecznego. Z drugiej strony duże przywiązanie do przynależności rodowej budowało cześć do przodków, w którą wpisywał się szacunek wobec starszych, bowiem niejednokrotnie to ich pozycja społeczna decydowała o możliwości awansu młodego pokolenia.

W filozofii stoików, którzy koncentrowali się na zagadnieniach antropologicznych, także pojawiła się refleksja na temat starości. Seneka zaangażowany w życie publiczne ostatecznie starał się wycofać z działalności politycznej, uzasadniając ten fakt swoim podeszłym wiekiem. Nie oznaczało to jednak wycofania się

³² Platon pisze: „Zawierać związki małżeńskie będą obywatele w wieku od lat trzydziestu do trzydziestu pięciu, w tym przeświadczeniu, że ród ludzki na mocy prawa natury uczestniczy w pewien sposób w nieśmiertelności”. Platon. *Prawa* IV 721. Na innym miejscu nieco obniża wiek zawierania małżeństwa przez mężczyzn: „Skoro zaś ktoś skończył lat dwadzieścia pięć i mając sposobność rozejrzeć się i dać się poznać, znalazł, jak sądzi, dziewczynę, która mu odpowiada i nadawałaby się do wspólnego płodzenia potomstwa, niech wstępuje w związki małżeńskie, i niech czyni to każdy do trzydziestego piątego roku życia najpóźniej”. Platon. *Prawa* VI 772 D.

³³ Por. A. Wypustek. *Życie rodzinne starożytnych Greków*. Wrocław 2007 s. 16-22.

³⁴ Por. Arystoteles. *Polityka* 1335a 6-35.

z życia towarzyskiego i rozwijania relacji w gronie przyjaciół, a przede wszystkim był to czas zgłębiania wiedzy filozoficznej. O starości pisał:

Powitajmy więc ją życzliwie i pokochajmy. Bo i ona jest pełna uroku, jeśli potrafisz z niej korzystać. Owoce najlepiej smakują wtedy, gdy przemijają³⁵.

Inny stoik, Epiktet, twierdził, że człowiek do końca nieprzerwanie powinien grać swoją rolę. Dziękować trzeba nawet za krótkie życie, nie należy być zachłanym na życie, ale z ochotą ustąpić miejsca innym, bo człowiek nienasycony w tym względzie jest ciężarem dla świata³⁶.

Cyceron to rzymski myśliciel, który na początku 44 r. przed Chr. napisał dzieło *O starości*. Sam doświadczył trudnej starości. Mając 60 lat został odsunięty od urzędów, bowiem nie mógł zaakceptować zmian zachodzących w życiu publicznym pod rządami Cezara. W swojej refleksji nad podeszłym wiekiem bronił aktywnego sposobu przeżywania tego czasu, chociaż powszechnie uważa się starość za okres oddalenia od życia czynnego, osłabienia sił fizycznych i pozbawienia wszelkiej przyjemności oraz zbliżenia do śmierci. Tymczasem starość nie oddala od życia czynnego, które wymaga sił duchowych, a jedynie tej jego części, która wiąże się z potrzebą sił młodzieńczych. Starzec przypomina sternika, który spokojnie stoi przy sterze, podczas gdy inni biegają po pokładzie. W ten sposób robi to, co jest ważniejsze i lepsze. Pamięć w wieku starszym słabnie tylko wówczas, gdy się jej nie ćwiczy. Dobrodziejstwem starości jest zaś to, że pozbawiając przyjemności, uwalnia człowieka od występków młodości. Zaś myśl o śmierci może być powiązana ze spokojem, gdyż albo po śmierci nie ma nic, albo też stanowi ona przejście do wieczności, a wtedy jest godna pożądania³⁷. Cyceron zakończył swoje dzieło słowami:

Starość jest ostatnim aktem odegranym na scenie życia: starajmy się, by nie był męczący, zwłaszcza gdy sztuka jest dostatecznie długa³⁸.

Przykładem aktywnej postawy w życiu publicznym był Oktawian (63 r. przed Chr.-14 r. po Chr.), który dożył 77 lat. Mimo wątłego zdrowia, częstych chorób, które zmuszały go do umiejętnego dzielenia się obowiązkami z innymi, potrafił stworzyć podwaliny ustroju rzymskiego, które przetrwały wiele pokoleń³⁹. Po dokonaniu głównych reform w 27 r. przed Chr. August żył około 40 lat i doprowadził nowy system do pełnej sprawności. W 23 r. przed Chr. tak ciężko zachorował, że stracono nadzieję na utrzymanie go przy życiu. Sygnet, którym pieczętował swe pisma, wręczył najbliższemu przyjacielowi Agryppie, a niektóre dokumenty

³⁵ Seneka. *Listy moralne do Lucjusza*. List XII 4.

³⁶ Por. A. Zwoliński. *Biblia o starości* s. 49.

³⁷ Por. tamże s. 49.

³⁸ Cyceron. *O starości* 23, 85.

³⁹ Por. M. Cary, H.H. Scullard. *Dzieje Rzymu*. Warszawa 1992 s. 8.

przekazał konsulowi. Po powrocie do zdrowia zdjął z siebie część obowiązków, rezygnując z konsulatu, ale ciągle zachowywał wystarczającą ilość władzy, by kontynuować reformy⁴⁰. Jedną z jego decyzji było obniżenie minimalnego wieku kandydatów do kwestury do 25 lat, a ubiegających się o konsul do 35 lat⁴¹.

Najwyraźniej Rzymianie byli przywiązani do osiągnięcia odpowiedniego wieku do tego, by móc pełnić urzędy publiczne. Zarówno dojrzałość, jak i starość nobilitowała. Jednak praktyka życia politycznego często odbiegała od przyjętych zasad. W 6 r. przed Chr. August wypromował na konsula wnuka Gajusa, który miał zaledwie 14 lat, ale ostatecznie odroczono objęcie przez niego konsulatu do 1 r. po Chr., kiedy będzie miał 21 lat. W tym kontekście należy pamiętać, że sam Oktawian został konsulem w wieku 19 lat⁴². Na starość August gorzej widział na lewe oko, ale ta dolegliwość nie wpływała znacząco na jego działalność⁴³. Miał również problemy z mową, dlatego w jego imieniu czytał listy Germanik⁴⁴. Cesarz Tyberiusz (42 przed Chr.-37 po Chr.) przeżył prawie 79 lat, na starość był schorowany. Jako zgarbiony starzec o twarzy pokrytej wrzodami i plastrami budził odrazę otoczenia⁴⁵. Jednak wiele ważnych decyzji podjął w starości, a przede wszystkim w 31 r. po Chr. usunął wszechwładnego prefekta pretorianów Sejana⁴⁶. W 32 r. po Chr. Tyberiusz wezwał na Capri Kaligulę, który w wieku 19 lat przywdział tożę dojrzałego mężczyzny⁴⁷. W 37 r. po Chr., po śmierci Tyberiusza, Kaligula został cesarzem, mając 25 lat. A zatem szybka droga awansu do najwyższych urzędów była możliwa w Imperium Rzymskim.

Jak powinna wyglądać starość, dowiadujemy się z listu Pliniusza Młodsze⁴⁸ do Kalwisjusza.

Chyba nigdy nie spędziłem czasu przyjemniej, jak ostatnio podczas moich odwiedzin Spurinny, co więcej, życzyłbym sobie na starość innego wzoru, o ile w ogóle będzie mi dane dożyć starości. Trudno bowiem o bardziej ustalony tryb życia, a mnie jak podoba się stały bieg ciał niebieskich, tak i regularne życie, zwłaszcza u ludzi starych; albowiem u ludzi w młodszym wieku nie razi życie w pewnym stopniu nieregularne i zamącone; w życiu ludzi starych powinno być wszystko spokojne i systematyczne, nie jest to bowiem odpowiednia pora na nadmierną aktywność czy ubieganie się o stanowiska. Spurinna przestrzega tej zasady konsekwentnie, tak że nawet sprawy drobne, o ile nie działyby się

⁴⁰ Por. tamże s. 13.

⁴¹ Por. tamże s. 12.

⁴² Por. P. Southern. *Oktawian August*. Tłum. D. Kozińska. Warszawa 2003 s. 247.

⁴³ Por. M. Kokoszko. *August*. W: *Słownik cesarzy rzymskich*. Poznań 2001 s. 15.

⁴⁴ Por. P. Southern. *Oktawian August* s. 269.

⁴⁵ Por. M. Kokoszko. *Tyberiusz*. W: *Słownik cesarzy rzymskich* s. 22.

⁴⁶ Por. tamże s. 24.

⁴⁷ Por. R. Auguet. *Kaligula czyli władza w rękę dwudziestolatka*. Tłum. W. Gilewski. Warszawa 1990 s. 23.

⁴⁸ Pliniusz Młodszy żył w latach 61 po Chr.-ok. 113 po Chr.

codziennie, załatwia według ustalonego planu. Rano leży przez pewien czas na sofie, o godzinie drugiej (ok. godz. 7) prosi, by mu podano obuwie, przechodzi spacerkiem 3000 kroków (ok. 4,5 km), zarówno dla odprężenia ogólnego, jak i dla zachowania sprawności fizycznej; jeżeli są u niego jego przyjaciele, toczą się rozmowy na piękne tematy. Jeżeli nie ma nikogo, lektor czyta książkę – niekiedy zdarza się to także w obecności przyjaciół, o ile im to odpowiada. Potem siada i znowu lektura albo cenniejsza od lektury rozmowa. Wkrótce zajmuje miejsce w powozie, zabiera z sobą żonę, która jest niezwykłą kobietą, albo któregoś z przyjaciół, jak ostatnio mnie. Jakież to piękny, jak miły taki bezpośredni kontakt! Ile tam tradycji! O jakich wydarzeniach, o jakich ludziach można usłyszeć! Jakimi przykładami można się nasycić! – jakkolwiek człowiek ten taką skromność w sobie wyrobił, żeby opowiadając o czymś nie robić wrażenia, że chce drugich pouczać. Po przejażdżce, ok. 7000 kroków (ok. 10 km) znowu idzie pieszo tysiąc kroków, następnie siada albo udaje się do swego pokoju i zaczyna pisać. Píše bowiem, i to w języku greckim i łacińskim, bardzo dobre wiersze liryczne. Utwory jego są pełne wdzięku, niezwykle słodczy, wykazują poczucie humoru, a cechy te podnosi takt autora. Kiedy nadchodzi pora kąpieli, w zimie – o godzinie dziewiątej (ok. 14), latem o godzinie ósmej (ok. godz. 13) przechadza się nago w słońcu, o ile nie ma wiatru, następnie długo i z zapałem uprawia grę w piłkę, albowiem uprawiając ten sport także zwalcza starość. Po kąpieli kładzie się, a posiłek zjada nieco później. Słucha wtedy lektora, który czyta coś lżejszego i przyjemnego. W tym czasie przyjaciele mogą albo robić to samo co on, o ile wolą, coś innego. Nadchodzi pora głównego posiłku (cena), który jest podany elegancko, lecz skromnie w błyszczącym, starym srebrze; są i korynckie naczynia, które Spurinna bardzo lubi, ale nie robią na nim wrażenia. Często urozmaicają posiłek występy aktorów komediowych, ażeby rozkosze podniebienia były przyprawione strawą duchową; nawet latem zarywa trochę nocy, ale nikomu czas się nie dłuży, w tak miłym nastroju upływa czas przy wieczerzy. Dzięki takim warunkom człowiek ten, który ukończył 77 lat, ma doskonały słuch, bystry wzrok, dzięki temu jest sprawny, żywotny i zachował wyjątkową jak na starość rozwagę... Jak on długo podejmował się różnych zadań, piastował urzędy, zarządzał prowincjami – sumienną pracą zasłużył na taki odpoczynek⁴⁹.

4. STAROŚĆ W PRZESTRZENI RELIGIJNO-KULTUROWEJ STAROŻYTNEGO IZRAELA

Już na samym początku tekstu biblijnego dowiadujemy się:

Bóg stworzył człowieka na swój obraz, na obraz Boży go stworzył; stworzył mężczyznę i kobietę (Rdz 1,27).

⁴⁹ Cytat z Listu Pliniusza Młodszego do Kalwisjusza III, 1 za: L. Winniczuk. *Ludzie, zwyczaj, obyczaje starożytnej Grecji i Rzymu*. Cz. II. Warszawa 1988 s. 445 nn.

Jednym z wymiarów obrazu Boga jest jego wieczność, a więc człowiek stworzony na obraz Boży został zaproszony do partycypacji w życiu Bożym, czyli w wieczności, o czym przypomina autor Księgi Mądrości:

[...] bo dla nieśmiertelności Bóg stworzył człowieka – uczynił go obrazem swej własnej wieczności (Mdr 2,23).

Jednak, jak zauważa ten mędrzec:

Śmierć weszła na świat przez zawiść diabła i doświadczają jej ci, którzy do niego należą (Mdr 2,24)⁵⁰.

Zakres życia został ograniczony poprzez rzeczywistość grzechu i symbolicznie lata życia człowieka zostały pomniejszone. Rodowód Setytów wskazuje, że Adam żył 930 lat, Set – 912, Enosz – 905, Jared – 962. Wprawdzie Matuzalem dożył symbolicznych 969 lat (por. Rdz 5,27), jednak długość jego życia wpisuje się w zakres systematycznego ograniczania perspektyw ziemskiej egzystencji człowieka. Ostatecznie słyszymy słowa Boga:

Nie może pozostawać duch (*ruah*) mój w człowieku na zawsze, gdyż człowiek jest istotą cielesną; niech więc żyje tylko sto dwadzieścia lat (Rdz 6,3)⁵¹.

Proces starzenia jest zatem wyczerpywaniem się daru Bożego ducha podtrzymującego życie w człowieku. Wyrazem szczególnego błogosławieństwa jest życie zbliżające się do 120 lat wyznaczających maksymalny kres ludzkiej egzystencji na ziemi⁵². Tyle mniej więcej lat przeżyła Sara, małżonka Abrahama (por. Rdz 23,1)⁵³, co było wyrazem szczególnej opieki Bożej za jej wierność w wypełnieniu woli Bożej. Analogicznie tyle lat przeżył Mojżesz i, jak konkluduje autor natchniony, „[...] wzrok jego nie był przyćmiony i siły go nie opuściły” (Pwt 34,7). Umierający

⁵⁰ M. Rosik stawia pytanie, czy w naturę ludzką od początku był wpisany proces starzenia, a w konsekwencji także śmierć? Pytanie pozostawia otwarte, jakby chciał, by każdy osobiście przeprowadził refleksję nad tym zagadnieniem. M. Rosik. *Starość pobłogosławiona przez Boga. Studium postaci w Łk 1-2*. „Verbum Vitae” 2014 nr 24 s. 117-120. Nie rozstrzygając definitywnie dyskusji, można przyjąć koncepcję, że w projekcie Bożym człowiek był od razu przeznaczony do życia wiecznego, ale utracił ten dar i śmierć fizyczna zamknęła jego egzystencję do krainy zmarłych. Zatem los pierwszych ludzi, których reprezentuje para Adama i Ewy, byłby podobny do losu Maryi, która będąc bez grzechu, przeszła przez śmierć ku wieczności, a proces ten nazywany jest często zaślaniem Najświętszej Maryi Panny.

⁵¹ Szerzej na temat interpretacji tekstu Rdz 6,3 pisze K. Napora. „*Nie może pozostawać Duch mój w człowieku na zawsze*” (Rdz 6,3), na podstawie genealogii w Rdz 1-11. „Verbum Vitae” 2014 nr 24 s. 17-37.

⁵² Lata życia patriarchów są symboliczne i zawierają ciąg liczb zstępujących 7, 5, 3 i ciąg liczb wstępujących 3, 5, 7. Natomiast suma ciągu liczb zawsze wynosi 17. Co można rozpisac w następującym układzie matematycznym: Abraham 175 lat = 7 x (5 x 5) suma cyfr 17; Izaak 180 lat = 5 x (6 x 6) suma cyfr 17; Jakub 147 lat = 3 x (7 x 7) suma cyfr 17. Por. A. Läßle. *Od księgi Rodzaju do Ewangelii*. Kraków 1983 s. 154.

⁵³ Tekst biblijny podaje wiek 127 lat.

w sędziwym wieku często są określani jako odchodzący syci swoich lat i usatysfakcjonowani z życia: Abraham umarł w wieku 175 lat, a jego starość nazwano dobrą (Rdz 25,8); Izaak umarł w wieku 180 lat, stary i syty (Rdz 35,29); król Dawid przekazał władzę synowi Salomonowi, będąc starym i sytym dni (1 Krn 23,1), umarł usatysfakcjonowany po 40-letnim panowaniu (1 Krn 29,28); kapłan Jojada umarł usatysfakcjonowany w wieku 130 lat (2 Krn 24,15); Hiob, zniósłszy przeciwności losu, umarł w późnej starości, syty dni (Hi 42,16-17)⁵⁴.

Pomijając symboliczne lata życia wielu postaci biblijnych, długowieczność była oznaką spełnienia życiowego i Bożego błogosławieństwa.

Księga Kapłańska wyróżnia cztery główne etapy rozwoju człowieka: dzieciństwo – od jednego miesiąca do pięciu lat, młodość – od 5 do 20 lat, dorosłość – od 20 do 60 lat, i starość – po 60. roku życia (por. Kpł 27,2-7). W proces życia ludzkiego zostają wpisane kolejne etapy, które człowiek powinien odkryć i wypełnić zgodnie z wolą Bożą. Ostatecznie w oparciu o tradycję biblijną Rabbi Juda ben Tema sformułował cykl etapów życia, które stają się schodami wspinaczki na drogach błogosławieństwa Bożego dla mężczyzny:

5 lat: studiowanie Pisma, / 10 lat: studiowanie Prawa ustnego, / 12 lat: praktykowanie przykazań, / 15 lat: nauka zaawansowana, / 18 lat: małżeństwo, / 20 lat: niezależność materialna, / 30 lat: w sile wieku, / 40 lat: rozkwit umysłu, / 50 lat: doświadczenie pozwalające dobrze radzić, / 60 lat: mądrość zmierzchu, / 70 lat: starość, / 80 lat: poważny wiek, / 90 lat: zgięty starzec o lasce, / 100 lat: człowiek u końca zwoju, jakby już był poza tym światem⁵⁵.

Warto zauważyć, że zaprezentowana klasyfikacja ludzi preferuje raczej rozwój intelektualny niż aspekty rozwoju fizycznego. Taki pogląd na rozwój człowieka wypracowała formacja faryzejska, która przejęła przywództwo w judaizmie po zburzeniu świątyni w 70 r. po Chr. Należy zwrócić uwagę, że odrzucała ona raczej formę aktywnej walki zbrojnej ze względu na sformułowanie zasad przymierza noahickiego, w którym jednym z przykazań było szanowanie wszelkiej władzy. Z tego względu faryzeusze nie angażowali się w powstanie żydowskie, które wybuchło przeciwko Rzymianom w 66 r. po Chr. Czy zatem akceptowali obecność Rzymian na terenie Ziemi Świętej? Dalecy byli od takiej akceptacji! Uważali jednak, że nie walka zbrojna, a opór bierny jest zgodny z wolą Bożą. Ich największą bronią było zachowanie Tory, której zasady wcielali w życie w każdym zakątku świata, w którym się znaleźli, a że łatwiej było zachować przepisy we własnej wspólnocie, to oddzielali się od innych społeczności. Gdy dochodziło do konfliktu między zasadami Tory a rozporządzeniami władzy, od której byli zależni, byli gotowi umrzeć niż przekroczyć wymagania Tory. Ta preferencja walki intelektualnej w stosunku

⁵⁴ Por. S. Smolarz. *Pozytywne i negatywne odcienie starości w Biblii Hebrajskiej*. „Theologica Wratislaviensia” 10:2015 s. 102.

⁵⁵ *Pirke Awot* 5, 25.

do zbrojnej sprawiła, że w klasyfikacji wiekowej raczej nie brano pod uwagę siły fizycznej potrzebnej mężczyźnie w czasie wojny. W historii Izraela niejednokrotnie to ludzie młodzi obejmowali przywództwo w społeczności, ponieważ to oni mogli poprowadzić lud do walki. Mojżesz, zbuntowany przeciwko władzy Egipcjan, był prawdopodobnie człowiekiem młodym, gdy uciekł na pustynię. Jednak gdy wystąpił przed faraonem, liczył już 80 lat, a jego brat Aaron 83 (Wj 7,7). Wciąż byli w sile wieku, gdy mierzyli się z rządami faraona, by ostatecznie wywieść lud na pustynię. Za radą teścia Jetro pragnął w struktury władzy wciągnąć ludzi starszych. Być może na wzór plemion nomadycznych powołał zgromadzenie starszych, które mogło rozstrzygać wiele sporów i odciażyło go w kwestiach mniej istotnych. Zasięgając opinii starszych, rozkładał ciężar decyzji na wiele osób i wzmacniał swoje rządy (por. Wj 18,24-27). Jednak po 40 latach wędrówki przez pustynię, będąc już w podeszłym wieku, postanowił się wycofać i przekazać władzę młodemu, dynamicznemu Jozuemu. To płynne przekazanie władzy starzejącego się przywódcy młodszej osobie było wręcz modelowe, ale nie zawsze stosowane, co pokazują późniejsze walki dynastyczne.

Należy pamiętać, że starsza tradycja biblijna zamykała egzystencję ludzką po śmierci w krainie *szeolu*, w której nie było życia, a tylko trwanie w oczekiwaniu na wybawienie przez Boga. Dyskusyjne pozostaje, czy w ogóle zmarli posiadali jakąś świadomość⁵⁶. Choć jednoznacznie tradycja biblijna tego nie rozstrzyga, to jednak Jezus, odwołując się do obrazu cierpiącego bogacza i doświadczającego pozytywnej egzystencji Łazarza, sugeruje, że w krainie zmarłych istnieje forma świadomego przeżywania swojej egzystencji (por. Łk 16,19-31). Autor Księgi Henocha ukazuje symboliczne groty, w których znajdują się grzesznicy różnej klasy, a w grocie jasnej czekają na interwencję Boga sprawiedliwi⁵⁷. W Księgach Machabejskich i w Księdze Mądrości zawarte jest już wyraźne przekonanie o jakiejś formie aktywnej egzystencji po śmierci. Wraz z rozwojem myśli eschatologicznej Starego Testamentu przesuwa się akcent Bożego błogosławieństwa z doczesności na dary otrzymywane w życiu po śmierci. Z tej perspektywy autor Księgi Mądrości pisze:

A sprawiedliwy, choćby umarł przedwcześnie, znajdzie odpoczynek. Starość jest czcigodna nie przez długowieczność i liczbą lat się jej nie mierzy: sędziwością u ludzi jest mądrość, a miarą starości – życie niekalane (Mdr 4,7-9).

W starszej tradycji biblijnej doczekanie starości, czyli 70 lat, a w szczególności przekroczenie tego etapu, było wyrazem błogosławieństwa Bożego. Psalmista przypomina:

56 Por. P.S. Johnston. *Cienie Szeolu. Śmierć i zaświaty w biblijnej tradycji żydowskiej*. Kraków 2010 s. 90 n.

57 Por. H. Pietras. *Eschatologia Kościoła pierwszych czterech wieków*. Kraków 2007 s. 10 nn.

Miarą naszych lat jest lat siedemdziesiąt lub gdy jesteście mocni, osiemdziesiąt, a większość z nich to trud i marność: bo szybko mijają, my zaś odlatujemy (Ps 90,10)⁵⁸.

Autor natchniony mówi o Abrahamie, że „[...] zmarł w późnej, lecz szczęśliwej starości, syty życia” (Rdz 25,8), a był to wynik błogosławieństwa, które otrzymał jako obietnicę: „[...] ty odejdziesz do twych przodków w pokoju, w późnej starości zejdziesz do grobu” (Rdz 15,15). Prorok piszący w duchu Izajasza, kreśli obraz czasów doskonałych, w których

Nie będzie już niemowlęcia, mającego żyć kilka dni ani starca, który by nie dopełnił swych lat; bo najmłodszy umrze jako stuletni, a nie osiągnąć stu lat będzie znakiem klątwy (Iz 65,20).

Hiob po pomyślnym przejściu próby wiary otrzymuje Boże błogosławieństwo w postaci majątku, dzieci i długiego życia. Autor natchniony konkluduje: „Umarł Hiob stary i pełen lat” (Hi 42,16)⁵⁹. Tobiasz, który pełnił dzieła miłosierdzia, doczekał 112. roku życia, a jego syn, który troszczył się o ojca, żył ponad 100 lat (por. Tb 14,2.14). W tym duchu wypowiada się mędrzec, wyjaśniając, że długie lata życia są nagrodą za wierność prawu Bożemu: „Siwy włos ozdobną koroną: na drodze prawości się znajdzie” (Prz 16,31). Takiej nagrody mogą się spodziewać ci, którzy szanują swoich rodziców:

Czcij ojca swego i matkę, abys długo żył na ziemi, którą Pan, Bóg twój, da tobie (Wj 20,12)⁶⁰.

Kodeks Kapłański potwierdza zasadę szacunku wobec rodziców, dodając wymiar kary:

[...] ktokolwiek złorzeczy ojcu i matce, będzie ukarany śmiercią: złorzeczył ojcu lub matce, ściągnął śmierć na siebie (Kpł 20,9).

W tym samym duchu wypowiada się mędrzec Syrach:

Kto porzuca ojca swego, jest jak bluźnierca, a przeklęte przez Pana, kto pobudza do gniewu swą matkę (Syr 3,16).

Należy jednak pamiętać, że wskazania te nie eksponują elementu starości, ale raczej zależność dziecka od rodziców. Wszakże dziewczęta wychodziły za mąż po 12. roku życia, a chłopcy w wieku 18 lat, a więc w wieku około 30 lat niejedna kobieta miała już wnuki. Nie była jeszcze stara. Jeśli miała dzieci, cieszyła się wielkim

⁵⁸ Przemijanie ludzkiego życia wpisuje się w koncepcję winy za popełniane grzechy. Por. T. Tułodziecki. „Dzisiaj kwiatem, jutro słomą” – tajemnica ludzkiego przemijania w Ps 90. „Verbum Vitae” 2014 nr 24 s. 86.

⁵⁹ Por. J.S. Synowiec. *Mędrzy Izraela ich pisma i nauka* s. 125-138.

⁶⁰ Por. M.F. Lacan. *Starość*. W: X. Léon-Dufour. *Słownik teologii biblijnej*. Tłum. K. Romaniuk. Poznań – Warszawa 1985 s. 906.

prestżem społecznym. Tora zawierała przykazanie szacunku wobec starszych, które prawodawca wyraził słowami:

Przed siwizną wstaniesz, będziesz szanował oblicze starca, w ten sposób okażesz bojaźń Bożą (Kpł 19,32).

Prorok Izajasz zapewnia o opiece Bożej ludzi starszych:

Aż do waszej starości Ja będę ten sam i aż do siwizny Ja was podtrzymam. Ja tak czyniłem i ja nadal noszę, Ja też podtrzymam was i ocalę (Iz 46,4).

Autor Psalmu 71 musiał być człowiekiem posuniętym w latach, gdyż w modlitwie o pomoc przeciw nieprzyjaciołom zamieścił także prośbę:

Nie odrzucaj mnie w czasie starości, gdy kończy się moja siła, nie opuszczaj mnie.

Najwyraźniej czuł, że o własnych siłach nie zdoła już pokonać wrogów, został mu więc tylko Bóg⁶¹. Starość zatem udziela człowiekowi lekcji pokory, uświadamiając mu, że nie wszystko może zrobić sam, że musi liczyć na czyjeś wsparcie i na opiekę Bożą.

Starość może być również powołaniem do przekazywania tradycji. Mędrzec Syrach wzywa młode pokolenie do wsłuchiwania się w opowieści starszych, by tradycja była przekazywana z pokolenia na pokolenie.

Nie odsuwaj od siebie opowiadania starców, albowiem i oni nauczyli się go od swoich ojców, od nich i ty nauczysz się rozumu, by w czasie potrzeby dać odpowiedź (Syr 8,9).

W czasie wieczerzy paschalnej najmłodszy członek zgromadzenia pyta, jak było z wyjściem z Egiptu. W tym momencie ktoś ze starszych wygłasza *haggadę paschalną*, która uobecnia wydarzenie wyjścia spośród zgromadzonych i w ten sposób z pokolenia na pokolenie trwa ryt paschy. Mędrzec Syrach poucza ludzi starszych:

Jakże przystoi siwym włosom osąd, a starszym – umieć doradzić! Jakże starcom przystoi mądrość, a szanowanym rozeznanie i rada! Wieńcem starców jest wielkie doświadczenie, a chlubą ich bojaźń Pańska (Syr 25,4-6).

W czasie próby ujednoczenia religijnych postaw w imperium Seleucydów za rządów Antiocha IV Epifanesa (175-163) doszło do konfrontacji monoteistycznego judaizmu z politeistyczną religijnością⁶². Niszczenie Tory i obowiązek zerwania z przepisami rytualnej czystości miał być wyraźnym zewnętrznym znakiem

⁶¹ Por. J.S. Synowiec. *Gatunki literackie w Starym Testamencie*. Kraków 2003 s. 76.

⁶² Ciągłe pozostaje kwestią dyskusyjną, na ile Antioch IV narzucał zwyczaje hellenistyczne, a na ile hellenizacji uległo część społeczeństwa judejskiego. Por. Ł. Niesiołowski, K. Stebnicka. *Historia Żydów w starożytności. Od Thotmesa do Mahometa*. Warszawa 2020 s. 249-254.

zaprzestania praktykowania judaizmu. Jak powszechne było zjawisko porzucenia zewnętrznych zwyczajów judaizmu, trudno jednoznacznie stwierdzić. Z pewnością było wielu wyznawców judaizmu, którzy z chęcią pozbywali się zewnętrznej rytualnej religijności, inni próbowali udawać porzucenie judaizmu, by zachować pozycję społeczną, ale była również grupa, która nie dopuszczała żadnych kompromisów. Starzec Eleazar zapisał się jako odważny mąż pełen wiary, gdy stanął wobec alternatywy, czy spożyć zakazaną wieprzowinę, ratując swoje życie, czy odrzucić taką propozycję, narażając się na jego utratę. Bez wahania wybrał śmierć. Motywem takiego wyboru była nie tylko postawa wierności wobec Boga, ale też pragnienie dania dobrego świadectwa młodemu pokoleniu (por. 2 Mch 6,18-31). Człowiek ten, mimo sugestii udawania, że spożywa mięso wieprzowe, nie zgodził się na taką postawę, by nie myślano, że przekracza Prawo:

On jednak powziął szlachetne postanowienie, godne jego wieku, powagi jego starości, okrytych zasługą siwych włosów i postępowania doskonałego od dzieciństwa, przede wszystkim zaś świętego i od Boga pochodzącego prawodawstwa (2 Mch 6,23).

Starość ma również swoją ciemną stronę. Może otwierać się na grzech, kiedy człowiek zaczyna bać się „uciekania” życia. Oto starcy požądający młodej dziewczyny Zuzanny za odmowę obcowania z nimi oskarżyli ją przed sądem. Jednak młody Daniel stanął w jej obronie i wykazał ich niegodziwość. W konkluzji wyroku na starców słyszymy:

Zestarzałeś w przewrotności, a teraz wychodzą na jaw twe grzechy, jakie poprzednio popełniłeś, [...] piękność sprowadziła cię na bezdroża, a żądza uczyliła twe serce przewrotnym (Dn 13,52.56).

Starość może prowadzić również do pychy i przekonania, że wie się lepiej, bo ma się wiele lat. W ten sposób człowiek starszy może stać się zgorzkniały, żywić urazy, przyjmować postawę zazdrości i w codziennym życiu poprzez swoją zręczliwość być uciążliwy dla otoczenia. Mędrzec Syrach udziela praktycznej rady ludziom starszym:

Przemów, starcze, tobie to bowiem przystoi, jednak z dokładnym wyczuciem, abyś nie przeszkadzał muzyce. A kiedy jej słuchają, nie rozwódź się w mowie ani nie okazuj swej mądrości w niestosownym czasie! (Syr 32,3-4).

Gdy przychodzi starość, grozi nam również pokusa kurczowego trzymania się urzędu, stanowiska lub innej władzy. Wspaniałą postać starca przekazującego swoje przywileje następcy prezentuje autor Drugiej Księgi Samuela. Dawid za służbę pragnie zaprosić Barzillaja do Jerozolimy, aby mógł korzystać z wygod życia dworskiego. Barzillaj rezygnuje z zaszczytów i mówi do Dawida:

Pozwól słudze swojemu powrócić. Umrę w swoim mieście obok grobu mojego ojca i matki. Natomiast twój sługa Kimham będzie towarzyszyć panu mojemu, królowi. Jemu uczyni to, co ci się wyda słuszne (2 Sm 19,38).

W podeszłym wieku powoli opadamy z sił. Kohelet w obrazowy sposób mówi o dolegliwościach wieku starczego:

Pomnij jednak na Stwórcę swego w dniach swej młodości, zanim jeszcze nadejdą dni niedoli i przyjdą lata, o których powiesz: Nie mam w nich upodobania; zanim zaćmi się słońce i światło, i księżyc, i gwiazdy, i chmury powrócą po deszczu; w czasie, gdy trząść się będą stróże domu, i uginać się będą silni mężowie, i będą ustawały kobiety mieląc, bo ich ubędzie, i zaćmią się patrzące w okna; i zamkną się drzwi na ulice, podczas gdy łoskot młyna przycichnie i podniesie się do głosu ptaka, i wszystkie śpiewy przymilkną; odczuwać się nawet będzie lęk przed wyżyną i strach na drodze; i drzewo migdałowe zakwitnie, i ociążałą stanie się szarańcza i pękać będą kapary; bo zdążyć będzie człowiek do swego wiecznego domu i kręcić się już będą na ulicy płaczki; zanim się przerwie srebrny sznur i stłucze czara złota, i dzban się rozbije u źródła, i w studnię kołowrót złamany wpadnie; i wróci się proch do ziemi, tak jak nią był, a duch powróci do Boga, który go dał. Marność nad marnościami – powiada Kohelet – wszystko marność (Koh 12,1-8)⁶³.

Wśród ciekawych skojarzeń Koheleta warto zauważyć porównanie do kaparów. Te efektowne kwiaty zakwitają rankiem i w ciągu tego samego dnia więdną, ustępując miejsca zawiązującym się owocom. Szybkość tego procesu stała się symbolem przemijania⁶⁴. A więc tracimy zęby, przychodzi ślepotą, głuchota, siwizna, artretyzm, spadek sił witalnych. Do tego katalogu dolegliwości każdy starszy człowiek może dodać mnóstwo innych słabości, których doświadcza w swoim życiu. Czy mają one jakiś sens? Bywa, że starość zbliża człowieka do Boga. Uświadamia on sobie, że życie przepływa, że ubywa mocy i podsumowując minione lata, spogląda na drugi brzeg życia, gdzie dostrzega na horyzoncie Boga. Bywa, że człowiek nie akceptuje starości i staje się trudny dla otoczenia, zrzędlivy, próbuje wymusić zainteresowanie, tak jakby tylko on miał dolegliwości i tylko jego sprawy były najważniejsze! Mimo zgorzkniałości pojawiającej się u ludzi starszych mędrzec Syrach radzi:

Synu, wspomagaj swego ojca w starości, nie zasmucaj go w jego życiu. A jeśli by nawet rozum stracił, miej wyrozumiałość, nie pogardzaj nim, choć jesteś w pełni sił (Syr 3,12-13).

⁶³ Szerzej na temat znaczenia pojęcia *hebel* (marność) u Koheleta pisze A. Piwowar. *Marność ludzkiego życia w Księdze Koheleta*. „Verbum Vitae” 2014 nr 24 s. 39-72.

⁶⁴ Por. A. Halarowicz. *Atlas ziół*. Warszawa 2015 s. 69. Krótkotrwałość i przemijalność ludzkiego życia jest jednym z wątków wyrażonych pojęciem *hebel* (marność) u Koheleta. Por. A. Piwowar. *Marność ludzkiego życia w Księdze Koheleta* s. 68 n.

Ten sam mędrzec, odwołując się do zasady: nie czyni drugiemu, co tobie niemiłe, ostrzega:

[...] nie uwłaczaj człowiekowi w jego starości, albowiem i z nas niektórzy się zestarzeją (Syr 8,6).

5. OBRAZ STAROŚCI W NOWYM TESTAMENCIE

W Nowym Testamencie nie ma szczególnej ekspozycji ludzi starszych, bo na drodze zbawienia wszyscy są równi. Gdy Jezus wyjaśniając drogę zbawienia Nikodemowi, mówi o powtórnych narodzinach, spotyka się z niezrozumieniem i retorycznym pytaniem Nikodema: „Jakżeż może się człowiek narodzić będąc starcem?” (J 3,4). Trudno stwierdzić, w jakim wieku był Nikodem, ale kontekst wypowiedzi może sugerować wiek co najmniej 40 lat. Pojawiają się jednak postacie w wyraźnie podeszłym wieku. Zachariasz i Elżbieta osiągnęli już wiek podeszły⁶⁵, gdy anioł zwiastował Zachariaszowi, że urodzi mu się syn. I chociaż w tym przypadku podeszły wiek miał być okazją do wyeksponowania działania Bożego przy przyjsciu na świat Jana Chrzciciela, to jednak ewangelista relacjonuje ich osobistą postawę:

[...] byli sprawiedliwi wobec Boga i postępowali nienagannie wobec wszystkich przykazań i przepisów Pańskich (Łk 1,6).

To wyjaśnienie było konieczne wobec starotestamentowej mentalności, że jeśli ktoś nie miał dzieci, to znaczyło, że w jego życiu był jakiś element grzechu, dlatego Bóg mu nie błogosławił (por. Rdz 20,18 i Kpł 20,20-21). Rachela po urodzeniu Józefa wołała: „Bóg zdjął ze mnie hańbę!” (Rdz 30,23)⁶⁶.

Nowy Testament daje nowe spojrzenie na relacje rodzinne i sugeruje, że nie wszyscy muszą założyć rodzinę. Marta, Maria i Łazarz, rodzeństwo, które najwyraźniej nie funkcjonuje w związkach małżeńskich, ma analogiczny prestiż jak ci, którzy w takich związkach żyją. Grono apostołskie oparte jest na wspólności żyjącej w beżeństwie, choć dyskusyjny pozostaje stan Piotra, który miał teściową, ale mógł być wdowcem.

Wezwanie do realizacji Ewangelii, obowiązujące zarówno związanych węzłem małżeńskim, jak i żyjących w samotności, prowadzi do konieczności zajęcia się w ramach wspólnoty ludźmi starszymi, a szczególnie kobietami, które nie miały środków do życia. Tak wykształciła się instytucja wdów. Kryterium wieku 60 lat, dające możliwość wsparcia wspólnoty dla wdów, wydaje się wynikać z cyklu biologicznego. Zakładano, że kobietom w tym wieku trudno będzie założyć rodzinę,

⁶⁵ Określenie «posunięci w latach» może wskazywać, że małżonkowie mieli ponad 60 lat (Miszna. *Abot* 5,21). Por. C.S. Keener. *Komentarz historyczno-kulturowy do Nowego Testamentu*. Tłum. Z. Kościuk. Warszawa 2000 s. 124.

⁶⁶ Por. M. Rosik. *Starość pobłogosławiona przez Boga. Studium postaci w Łk 1-2* s. 122.

tracą bowiem zdolność do posiadania dzieci (por. 1 Tm 5,9). Młodszy wdowom zalecano wyjście za mąż i posiadanie dzieci, by w ten sposób zrealizowały swoje powołanie do życia rodzinnego (por. 1 Tm 14).

Paweł w liście do Filemona sugeruje, że jest już stary (Flm 9). Przyjmując, że przyszedł na świat w Tarsie około 8 r. po Chr.⁶⁷, w momencie redakcji listu mógł mieć około 55-60 lat, a więc ten wiek mógł być uważany za etap wchodzenia w starość. Paweł przyjmuje postawę rozliczania się ze swojego życia i coraz bardziej wyraża gotowość na odejście z tego świata, by złączyć się z Chrystusem.

Jedną z funkcji osób starszych była modlitwa zanoszona w imieniu całej wspólnoty. Z przekazu ewangelisty Łukasza wynika, że

Symeon był człowiekiem sprawiedliwym, pobożnym, który wyczekiwał pociechy Izraela, a Duch Święty spoczywał na nim (Łk 2,25).

Gdy Maryja i Józef wnosili Jezusa do świątyni, Symeon

[...] wziął Je w objęcia, błogosławił Boga i mówił: «Teraz o Władco, pozwól odejść słudze Twemu, w pokoju, według Twojego słowa. Bo moje oczy ujrzały Twoje zbawienie, któreś przygotował wobec wszystkich narodów: światło na oświecenie pogan i chwałę ludu Twego Izraela» (Łk 2,28-32).

To jemu, jako starszemu, ewangelista powierzył zadanie proklamacji orędzia zbawienia, co dodawało jej rangi. W przestrzeni świątyni spotykamy również 84-letnią Annę, która „[...] służyła Bogu w postach i modlitwach dniem i nocą” (Łk 2,37). To ona wypełnia funkcję prorocką, gdy – jak stwierdza ewangelista,

[...] słała Boga i mówiła o Nim wszystkim, którzy oczekiwali wyzwolenia Jerozolimy (Łk 2,38).

Jezus na drodze budowania królestwa Bożego wielokrotnie eksponuje wdowę. Choć nie mamy pewności, że były one starsze, to jednak w ówczesnym społeczeństwie z pewnością zepchnięte na margines życia społecznego. Jezus wymienia wdowę jako wzór powagi składanej prośby w przypowieści o niesprawiedliwym sędzi (por. Łk 18,1-8), zwraca uwagę uczniów na dar wdowy (por. Mk 12,41-44) i gani niesprawiedliwość wyrządzoną wdowom przez faryzeuszy (por. Mk 12,40). Pewnej wdowie z Nain zwraca syna jako jej jedyne obrońcę (por. Łk 7,11-17)⁶⁸.

W pierwotnej wspólnocie chrześcijańskiej pojawia się instytucja „starszego”, któremu powierza się troskę o lokalną wspólnotę. Ten model budowy struktur Kościoła preferował św. Paweł, który opierał go na wzorze synagogałnym. Instytucja synagogałna bazująca na zarządzaniu przez „starszych” wymagała od nich odpowiedniego przygotowania intelektualnego zakorzenionego w Torze. I chociaż

⁶⁷ Autorzy zajmujący się postacią Pawła zaproponowali dosyć szeroki wachlarz daty jego rodziny, od 2 do 10 r. po Chr. Por. P. Dreyfus. *Święty Paweł*. Częstochowa 2003 s. 17.

⁶⁸ Por. A. Zwoliński. *Biblia o starości* s. 80.

nie mamy pewności, w jakim wieku można było objąć ten urząd, to wiele wskazuje na to, że był mógł to być wiek 30 lat. Z pewnością lokalna praktyka przesuwiała ten wiek do około 50. roku życia, skoro Jezus spotyka się z zarzutem, że nie ma jeszcze 50 lat i śmie pouczać innych (por. J 8,57). Wiemy, że kryterium 50 lat było wejściem w wiek starości preferowanym przez Arystotelesa i może ten pogląd był bardziej rozpowszechniony. Warto zwrócić uwagę na fakt, że w manuskryptach znalezionych w pobliżu Qumran pojawia się osoba funkcyjna *meweker*, czyli nadzorca, który akceptował transakcje handlowe i był odpowiedzialny za porządek hierarchiczny wśród członków, w zgodzie z takim porządkiem zabierali oni bowiem głos na zgromadzeniach. Funkcję tę można było pełnić między 30. a 50. rokiem życia, a więc 50 lat było pewnym wiekiem granicznym. Pojawia się też osoba o dość niejasnych kompetencjach zwana *pakihd*, która musiała mieć co najmniej 36 lat⁶⁹. Zatem nieprzypadkowo tradycja wskazuje 30. rok życia, jako czas rozpoczęcia publicznej działalności Jezusa, był to bowiem wiek umożliwiający podejmowanie funkcji społecznych. Natomiast 50. rok życia rozpoczynał starszeństwo, które ograniczało aktywność fizyczną, ale wprowadzało do grona starszych, u których zasięgano rady.

Jak to wyglądało w pierwotnym Kościele, trudno sprecyzować, ale z pewnością oprócz kryteriów intelektualnych i postawy wiary brano pod uwagę również kryterium wieku. Sugestia, że prezbiter powinien być

[...] nienaganny, mąż jednej żony, mający dzieci wierzące, nie obwiniane o rozpustę lub niekarność (Tt 1,6),

wskazuje, że mężczyzna mianowany na ten urząd winien mieć przynajmniej około 30 lat, ponieważ dopiero wówczas mógł się wykazać nienagannym życiem rodzinnym. Stwierdzenie, że powinien „[...] cieszyć się dobrą sławą i być pełnym Ducha i mądrości” (Dz 6,3), sugeruje, że musiał zdobyć uznanie we wspólnocie i wiedzę, na co był potrzebny odpowiedni czas. Dzieje Apostolskie przekazują, że starszych ustanawiał Paweł, Barnaba (por. Dz 14,23) lub na zlecenie Pawła Tytus (por. Tt 1,5). Do zadań „starszych” należało: głoszenie słowa i nauczanie (por. 1 Tm 5,17), nakładanie rąk (por. 1 Tm 4,14), namaszczenie chorych (por. Jk 5,14), zarządzanie sprawami ogólnymi (por. Tt 1,5) i duszpasterstwo. Być może to z czasów ordynowania pierwszych prezbiterów pochodzi słowa Piotra:

Paście stado Boże, które jest przy was, strzegąc go nie pod przymusem, ale z własnej woli, jak Bóg chce; nie ze względu na niegodziwe zyski, ale z oddaniem; i nie jak ci, którzy ciemiężą gminy, ale z oddaniem; i nie jak ci, którzy ciemiężą gminy, ale jako żywe przykłady dla stada (1 P 5,2-3).

⁶⁹ Por. Ł. Niesiołowski-Spanò, K. Stebnicka. *Historia Żydów w starożytności. Od Thotmesa do Mahometa* s. 271.

Apokaliptyczna wizja 24 starców ukazuje eschatologiczny obraz sądu, gdzie starsi symbolizują radę wspierającą Chrystusa – Baranka, który opiera się na ich sprawiedliwości. Należy tutaj dostrzec aluzję do instytucji sądu we wspólnotach Kościoła, który rozstrzygał wewnętrzne spory w ramach lokalnej wspólnoty.

Paweł przekazywał rady dla ludzi starszych jako wskazówki pastoralne dla Tytusa:

[...] starcy winni być ludźmi trzeźwymi, statecznymi, roztropnymi, odznaczającymi się zdrową wiarą, miłością, cierpliwością. Podobnie starsze kobiety winny być w zewnętrznym ułożeniu jak najskromniejsze, winny unikać plotek i oszczerstw, nie upijać się winem, a uczyć innych dobrego. Niech pouczają młode kobiety, jak mają kochać mężów, dzieci, jak mają być rozumne, czyste, gospodarne, dobre, poddane swym mężom (Tt 2,2-5).

W apokaliptycznej wizji eschatologicznego sądu pojawia się obraz 24 starców, którzy symbolicznie zasiadają na tronach i współuczestniczą w akcie zamykającym dzieje ludzkości. Ich białe szaty symbolizują nieskazitelnie przeżyte życie, które zostało uhonorowane zajęciem miejsca na tronie (por. Ap 4,4). W wizji apokaliptycznej starcy stanowią wspólnotę odpowiedzialną za budowanie nowej rzeczywistości zbawionych, w centrum której jest Baranek – Chrystus (por. Ap 5,6.14; 7,11; 11,16).

KONKLUZJA

Na rzeczywistość starości w świecie antycznego Bliskiego Wschodu należy spojrzeć w wielu wymiarach. Trzeba pamiętać, że szczęście jednostki w dużej mierze zależało od powodzenia w rodzinie i w klanie. Owocowało to silnymi więziami między jej poszczególnymi członkami. Starano się zabezpieczyć przyszłość wspólnoty rodzinno-klanowej poprzez troskę o posiadanie potomków męskich, którzy będą obrońcami i dziedzicami wspólnoty. Osoby starsze wpisywały się w strukturę klanową poprzez dziedziczenie doświadczenia poprzednich pokoleń i często służyły jako źródło mądrości, z której wspólnota czerpała wiedzę do rozwiązywania bieżących problemów. Były również oznaką przynależności społecznej. Ojciec rodu przekazywał następnemu pokoleniu pozycję w hierarchii społecznej i jeśli była to przynależność do rodu królewskiego, stanu arystokratycznego czy kręgu kapłańskiego, już na starcie kolejne pokolenie miało szansę na pełniejszy rozwój. Zauważamy, że bardzo często zawód ojca stawał się zawodem syna, a więc umiejętności zawodowe były przekazywane z pokolenia na pokolenie, w drodze stopniowego przejmowania stanowiska pracy przez syna. Niestety, rodziło to również sytuacje konfliktowe, szczególnie wówczas, gdy rodzina stawała się coraz liczniejsza i zaczynało brakować ziemi do podziału czy możliwości wykonywania tego samego rzemiosła. Wówczas dochodziło do walk wewnątrz klanu albo do ekspansji

na zewnątrz i podziału klanu na nowe rody, co przynosiło spore zagrożenie dla starszego pokolenia, które mogło być odrzucone przez rodzącą się nową gałąź klanu, który potrzebował zabezpieczyć swój byt materialny.

W Izraelu na straży praw ludzi starszych stało przykazanie dekalogu:

Czcij ojca swego i matkę swoją, abyś długo żył na ziemi, którą Pan Bóg twój, da tobie (Wj 20, 12; por. Pwt 5,16).

Szacunek wobec rodziców miał podwójny wymiar błogosławieństwa: czasu – długie życie, i przestrzeni – posiadanie ziemi. Stary Testament zatrzymał się na płaszczyźnie doczesności i stąd sankcje za nieuszanowanie poprzedniego pokolenia zamykały się w ramach błogosławieństwa długości życia i pomyślności materialnej. Jednak już w starożytnym Egipcie, otwierającym się na nadzieję życia wiecznego, zauważono łączność pomiędzy pokoleniem odchodzącym na drugi brzeg życia a pokoleniem pozostającym w tej rzeczywistości. Obowiązkiem młodego pokolenia była więc nie tylko troska o starszych, ale również dbałość po śmierci o przodków rodu, stąd wielka pieczołowitość w utrzymaniu grobów i składaniu darów zmarłym. Istniało również przekonanie, że zmarli oddziałują na życie w tym świecie – mogą pomóc (wysyłano listy do zmarłych), ale mogą również zaszkodzić (starano się zdobyć ich przychyłność przez składane dary).

Śmierć i zmartwychwstanie Jezusa otworzyło nową perspektywę spojrzenia na starość, która przestała być kresem, a stała się tylko etapem do nowego życia, o wiele piękniejszego niż stan obecny. Starość stała się w jakimś stopniu zaproszeniem do partycypowania w drodze cierpienia Jezusa, w mozolnej wspinaczce na Golgotę, by na szczycie pokonać śmierć. W tym momencie kłaniam się ikonie wspinaczki wraz z Jezusem na Golgotę, jaką jest postać schorowanego, cierpiącego Jana Pawła II.

Konkludując, należy stwierdzić, że starość, mimo swoich dolegliwości, może być piękna i pożyteczna, jeśli nie będziemy się koncentrować na sobie, ale czynimy wysiłek ofiarowania swojego życia innym. Wówczas ktoś patrząc na nasze życie, będzie mógł powtórzyć za poetą Johnem Donne:

Żadne piękno wiosenne lub letnie nie ma takiej gracji, jaką widziałem w obliczu jesiennym.

BIBLIOGRAFIA

Ambroży: *Epistula 31* (ad Oratianum), 15, CSEL 82/1. Tłum. P. Nowak. Kraków 1997 (*Biblioteka Ojców Kościoła* 9).

Ancient Near Eastern Texts relating to the Old Testament. Red. J.B. Pritchard. Princeton 1969³.

Arystoteles: *Polityka*. Tłum. L. Piotrowicz. Warszawa 1953.

- Arystoteles: *Retoryka, Retoryka dla Aleksandra, Poetyka*. Tłum. H. Podbielski. Warszawa 2004.
- Bator W.: *Mysł starożytnego Egiptu*. Kraków 1993.
- Bator W.: *Religia starożytnego Egiptu*. Kraków 2004.
- Bielicki M.: *Zapomniany świat Sumerów*. Warszawa 1996.
- Cary M., Scullard H.H.: *Dzieje Rzymu*. Tłum. Schwakopf. Warszawa 1992.
- Cyceron: *O starości*. Tłum. Z. Ciernikowa. W: *Pisma filozoficzne*. T. 4. Warszawa 1963.
- Dreyfus P.: *Święty Paweł*. Częstochowa 2003.
- Halarewicz A.: *Atlas ziół*. Warszawa 2015.
- Johnson P.S.: *Cywilizacja starożytnego Egiptu*. Warszawa 1997.
- Johnston P.S.: *Cienie Szeolu. Śmierć i zaświaty w biblijnej tradycji żydowskiej*. Kraków 2010.
- Keener C.S.: *Komentarz historyczno-kulturowy do Nowego Testamentu*. Tłum. Z. Kościuk. Warszawa 2000.
- Kitchen K.A.: *Ramzes Wielki i jego czasy*. Warszawa 2002.
- Kodeks Hammurabiego*. Przekł. M. Stępień. Warszawa 1996.
- Kokoszko M.: *August*. W: *Słownik cesarzy rzymskich*. Poznań 2001 s. 15-21.
- Kokoszko M.: *Tyberiusz*. W: *Słownik cesarzy rzymskich*. Poznań 2001 s. 22-26.
- Kwiatkowski B.: *Poczet faraonów*. Warszawa 2002.
- Lacan M.F.: *Starość*. W: X. Léon-Dufour. *Słownik teologii biblijnej*. Tłum. K. Romaniuk. Poznań – Warszawa 1985 s. 906-907.
- Läpple A.: *Od księgi Rodzaju do Ewangelii*. Kraków 1983.
- Lex F.: *Papyrus Insinger*. T. 1. Paris 1926.
- Markowska W.: *Mity Greków i Rzymian*. Warszawa 2002.
- Montet P.: *Życie codzienne w Egipcie*. Tłum. E. Bąkowska. Warszawa 1964.
- Napora K.: „Nie może pozostawać Duch mój w człowieku na zawsze” (Rdz 6,3), na podstawie genealogii w Rdz 1-11. „*Verbum Vitae*” 2014 nr 24 s. 17-37.
- Niesiołowski-Spanò Ł., Stebnicka K.: *Historia Żydów w starożytności. Od Thotmesa do Mahometa*. Warszawa 2020.
- Novum Testamentum Graece et Polonice*. Wyd. Nestle-Aland (tekst polski: Biblia Tysiąclecia, wyd. V). Pallotinum 2017.
- Nowicki S.: *Starość w kulturach starożytnego Wschodu na przykładzie wybranych tekstów literackich*. „*Theologica Wratislaviensia*” 10:2015 s. 87-97.
- Pietras H.: *Eschatologia Kościoła pierwszych czterech wieków*. Kraków 2007.
- Pirke Awot (Sentencje Ojców)*. Red. S. Pecaric. Kraków 2005.
- Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu* (Biblia Tysiąclecia, wyd. V). Pallotinum 2014.
- Piwovar A.: *Marność ludzkiego życia w Księdze Koheleta*. „*Verbum Vitae*” 2014 nr 24 s. 39-72.
- Platon: *Prawa*. Tłum. M. Maykowska. Warszawa 1960.
- Plutarch: *Czy stary człowiek powinien zajmować się polityką*. Tłum. A. Twardecki. Warszawa 1996.
- Rosik M.: „*Starość pobłogosławiona przez Boga. Studium postaci w Łk 1-2*”. „*Verbum Vitae*” 2014 nr 24 s. 117-134.
- Schlögl H.A.: *Starożytny Egipt*. Warszawa 2009.
- Seneka: *Listy moralne do Lucjusza*. Tłum. W. Komarowski. Warszawa 1961.

- Smolarz S.: *Pozytywne i negatywne odcienie starości w Biblii Hebrajskiej*. „Theologica Wratislaviensia” 10:2015 s. 99-108.
- Southern P.: *Oktawian August*. Tłum. D. Kosińska. Warszawa 2003.
- Synowiec J.: *Mędrcy Izraela ich pisma i nauka*. Kraków 1990.
- Synowiec J.S.: *Gatunki literackie w Starym Testamencie*. Kraków 2003.
- Synowiec J.S.: *Mędrcy Izraela ich pisma i nauka*. Kraków 1990.
- Tajemnice papirusów*. Red. Lipińska J. Wrocław 2005.
- Thorwald J.: *Dawna medycyna jej tajemnice i potęga. Egipt, Babilonia, Indie, Chiny, Meksyk, Peru*. Tłum. A. Bandurski, J. Szczaniecka. Wrocław 1990.
- Tułodziecki T.: „Dzisiaj kwiatem, jutro słomą” – tajemnica ludzkiego przemijania w Ps 90. „Verbum Vitae” 2014 nr 24 s. 73-94.
- Winniczuk L.: *Ludzie, zwyczaje, obyczaje starożytnej Grecji i Rzymu*. Cz. II. Warszawa 1988.
- Wypustek A.: *Życie rodzinne starożytnych Greków*. Wrocław 2007.
- Zwoliński A.: *Biblia o starości*. Kraków 2019.

Streszczenie: Starość wydaje się rzeczywistością względną, gdyż w dużej mierze zależy od punktu odniesienia. Inaczej na ten etap życia spogląda człowiek 20-letni, a inaczej 60-letni. Świadomość przemijania jest jednak wspólna dla ludzi wszystkich epok, a na jej przeżywanie wpływają czynniki kulturowe, społeczne i religijne. Niniejsze opracowanie jest spojrzeniem na podeszły wiek życia z perspektywy tradycji biblijnej w kontekście starożytnej kultury. Podczas analiz zauważono, że środowisko starotestamentowe otwiera refleksję teologiczną pierwotnego Kościoła, który spoglądał z perspektywy nauki Jezusa na doświadczenie religijne Izraela. Śmierć i zmartwychwstanie Jezusa otworzyło nową perspektywę w spojrzeniu na starość. Przestała być ona kresem i stała się tylko etapem do nowego życia, o wiele piękniejszego niż obecne. Starość stała się w jakimś stopniu zaproszeniem do partycypowania w drodze cierpienia Jezusa, w tej mozolnej wspinaczce na Golgotę, by na szczycie pokonać śmierć.

Słowa kluczowe: starość, podeszły wiek, starość w Biblii, starość z Mezopotamii, starość w Egipcie, starość w cywilizacji hellenistycznej.